Nr. 55. Dnia 24 lutego. Sroda. Dnia 12 (24) lutego 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z po

Dziś: Sergjusza M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 8.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 37 w.	Niedziela: Leandra B. W.
Czwartek: Macieja Apostoła.	Zachód „ „ 5-ej „ 20.	Zachód „ „ 5 „ 58 r.	Poniedz.: Romana Opata.
Piątek: Zygfryda B.	Długość dnia godzin 10 „ 12.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 8 (st. 3 c. 6).	Wtorek: Albina Bisk.
Sobota: Aleksandra B. M.	Przybyło „ „ 2 „ 34.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.	Środa: *Popielec.* Heleny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Bogusza; jutro Sławoboja.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Mazowieckiej—11 przed południem.)—Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Gmach resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji IV-ej owocarskiej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Roznosicielka chleba"; jutro „Królowa Saby" (z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Fryderyka Gambarelli'ego);—Rozmaitości: dziś „Konkurent i mąż", oraz „Paryżanka"; jutro „Bawidełko";—Mały: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Dom warjatów", oraz „Mąż za drzwiami". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1410 rs. 89 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Do świeżo otwieranego instytutu medycyny dla kobiet przyjmowane będą kandydatki ze świadectwem o złożeniu egzaminu w jednem z gimnazjów klasycznych męzkich. Kurs nauki trwać będzie lat cztery, poczem słuchaczki obowiązane będą praktykować w różnych instytucjach lekarskich od 1 do 3 lat. Po upływie tego terminu i złożeniu nowego egzaminu słuchaczki instytutu otrzymają tytuł „kobiety-lekarza." Do instytutu przyjmowane będą kobiety, mające najmniej lat 20.

= Ministerjum finansów wnosi do rady państwa kilka projektów, dotyczących nowego zorganizowania reprezentacyj korporacyjnych społecznych i kupieckich.

= *Nowosti* dowiadują się, iż w ministerjum oświaty złożono projekt rozszerzenia programu szkół technicznych, oraz realnych.

= *Jur. gaz.* potwierdza wiadomość, iż rada państwa zajęta jest obecnie kwestją ustanowienia kompletu adwokatów przysięgłych.

= Ponieważ wiele osób, wbrew wyraźnemu zakazowi prawa, zajmuje się pokątnem leczeniem, czyniąc z tego dla siebie nieraz korzystny proceder, co przynosi ujmę praktyce lekarzy, posiadających dyplomy uniwersyteckie, przeto w departamencie medycznym opracowuje się obecnie cały szereg środków, mających na celu z jednej strony zapobiegać przez organa policyjno-administracyjne pokątnemu leczeniu, z drugiej zaś zwiększyć kary, wymierzane na pseudolekarzy w drodze sądowej. W tym ostatnim względzie departament już się zwrócił do ministerjum sprawiedliwości, a szczególniejszy nadzór ma być rozciągnięty nad felczerami, którzy przekraczając swe atrybucje, najbardziej w mniejszych miastach i osadach przyczyniają się do uszczuplenia praktyki lekarskiej.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w ministerjum komunikacji złożono podanie [illegible] się na budowę nowej linji kolei, łączącej stację Białocerkiew, kolei fastowskiej ze stacją Monastyryszcze na kolejach południowo-zachodnich. Długość projektowanej linji wyniosłaby 120 w.

= *Swiet* donosi, iż projekt cukrowników o normowaniu produkcji cukru został stanowczo przez władze rządowe odrzucony.

= Niezależnie od praktycznego zaznajamiania nauczycieli wiejskich z ogrodnictwem, poruszony został projekt, aby brakowi niższej służby rolniczej w gubernjach Królestwa Polskiego zaradzić przez utworzenie dodatkowych kursów agronomicznych przy istniejących seminarjach nauczycielskich.

= Jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, departament celny wyasygnował następujące sumy: 2,982 rs. na budowę drewnianego pakhauzu w podwórzu warszawskiej komory celnej, 5,506 rs. na reparację budowli kordonów przy komorze rypińskiej, 1,320 rs. na reparację budowli przykomórka Herby i 68,833 rs. na budowę komory wodnej przy rzece Wiśle w Nieszawie.

= W obrębie powiatu warszawskiego w następujących wsiach postanowiono wydzierżawić na przeciąg trzech lat prawo propinacji: w Białołęce, Budziskach, Zaborowku, Zielonce, Krasnowoli, Kępie Świderskiej, Lipkowie, Michałowicach, Pustelniku, Świdrach Małych, Umiastowie, Chylicach, Szamotach, Cybulicach, Juljanowie i Konotopach.

= Po rozesłaniu obecnie przez magistrat awizacyj do pp. właścicieli domów o wnoszenie podatku szacunkowego, wielu z obywateli dopiero teraz przekonało się o cyfrze ustanowionego z ich posesyj dochodu przez komisje lustracyjne. Ponieważ cyfry te niektórzy uważają za niedokładne i utrzymują, iż dochodów im przypisywanych nie posiadają w rzeczywistości, zatem, jak się dowiadujemy, występują licznie z reklamacjami, które magistrat odsyła do izby skarbowej.

= Projekt podniesienia opłaty od utrzymujących omnibusy, karety, remizy i ekwipaże hotelowe oraz dorożki został zaniechany i procederzyści wspomnianych przedsiębiorstw będa i nadal opłacać po 10 rs. od konia rocznie, a do spóźniających się z wzniesieniem podatku kontrybuentów zastosowaną zostanie kara w stosunku 50%. Trudniący się przewozem towarów, tak mieszkający w Warszawie, jak i przybywający po zarobek do miasta, płacą 5 rs. od konia rocznie.

= Na posesji nr. 1666a na Koszykach projektowanem jest założenie fabryki luster przy użyciu motoru parowego. Dla obejrzenia miejscowości delegowaną została specjalna komisja, złożona z techników, lekarza właściwego cyrkułu i brandmajstra.

= Bakterjologiczna analiza wody wiślanej dopełniona d. 16-go lutego r. b. dała następujące rezultaty: woda niefiltrowana, wzięta z rury prowadzącej wodę do basenów osadkowych, zawiera w 1 kub. cent. bakteryj 2000, niefiltrowana odstała w basenach —1200, filtrowana z filtru działającego dni 16-cie— 300, filtrowana z rezerwoaru—210, filtrowana z kra-

142

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

W swej wielkiej czystości uczuć sądziła, iż widok dziecka zdoła uspokoić rozigrane zmysły.

Lecz on rzucił się, jak szalony, przecinając rękami powietrze.

— Nie chcę! nie chcę!... Nie mów mi o niczem!

Upadł na szeroką i nizką sofę, wciśniętą pomiędzy szafy bibljoteki, i zanurzył głowę w haftowane złotem poduszki.

— Nie chcę słyszeć o niczem!... Nie chcę!...

Marji ścisnęło się serce niewypowiedzianym bólem. Tak więc głęboko wpiła się w krew tego człowieka ta dziewczyna, że pada niemal bezprzytomny i z jękiem woła: „nie chcę słyszeć o niczem!?"

Zakryła twarz rękami i tak stała, jakby skamieniała, nie mogąc odejść, nie śmiejąc się poruszyć.

Nagle jęk Stania ustał. Mężczyzna porwał się z sofy i ku żonie się zwrócił.

— Czego tu stoisz, jak zły duch, sprowadzający mi nieszczęście? Czy nie widzisz, że szaleję, że od zmysłów odchodzę!?... Do Leona! do Leona każesz mi iść o! ty, złowróżbny kruku!...

Oczami nabiegłemi krwią wkoło potoczył. Nagle, wskazując na trzy świece, migocące w ramionach kandelabra, zawołał:

— Zgaś jedną!... Zgaś! zgaś prędzej!... Słyszysz!...

Marja, chwiejąc się, do biurka podeszła. Z wysiłkiem zdmuchnęła płomień dwóch świec. Pozostał tylko jeden płomień smutny, żałobny, chylący się pod wpływem podmuchu wiatru, płynącego od przysłonionego draperją okna.

— Po co tu przyszłaś? — zaczął znów mąż.—Podpatrywać, szpiegować?... O! ty święta!... Zawsze wyniosła i nietykalna!... Spadłaś mi nagle z testamentem, jak dachówka na... głowę!... *C'est du propre!...* Cała ta intryga była nieźle osnuta!...

Marja zachwiała się pod tym ciosem.

Jaki demon oplątywał umysł tego człowieka, że brutalnie, zwykłych, zimnych konwenansów się pozbywszy, ciskał jej w oczy obelgę i ranił boleśnie jej dumę?

Co się działo w głębi tej duszy, tak tragicznie się szarpiącej w jakiejś bezsilnej, potwornej trwodze? Jakie widma rozsnuwały się przed jego oczami w żółtym półcieniu tych ścian, złotem pokrytych? Kilkakrotnie Marja znosiła już ataki nerwowe męża, lecz nigdy nie zapomniał się tak strasznie i nie bryznął jej w oczy potokiem słów raniących.

Nie próbowała się bronić; przymknęła tylko oczy na chwilę, jak ci, którzy nie chcą widzieć przed sobą przepaści najeżonej odłamami zabójczych kamieni.

Lecz podczas tej krótkiej chwili myśl jej cała pobiegła do kołyski dziecka. Syn jej prosił o przebaczenie dla ojca i pod tym, nienawistnym jej od tej chwili, dachem, pozostać rozkazywał.

Milczenie zapanowało znów ciężkie, złowróżbne, gniotące.

Wreszcie Marja od biurka się oderwała.

— Odchodzę — wyrzekła przyciszonym głosem — widzę, że cierpisz, a obecność moja cię drażni.

Ku drzwiom się skierowała, lecz on drogę jej sobą zagrodził.

— Naturalnie! odchodzisz, wierna i kochająca żono! skoro mąż cierpi, żona odchodzi. *Cela va sans dire!...*

Rozśmiał się ironicznie i ręce na krzyż założył.

— Czegoż jednak mogę żądać od ciebie? Ty szukałaś pod dachem moim karjery, pozycji, *petit souillon*, jakim byłaś!

Ona ani drgnęła, oswajając się powoli z tą nową torturą, jaka na nią spadała.

Lecz on dalej ciągnął swe ironiczne słowa. Cała nikczemność tego charakteru wyszła na jaw, wobec tchórzostwa, przepełniającego go na myśl o jutrzejszem z Leonem spotkaniu. Jak zwierz dziki, zraniony, zatapiał pazury i rwał na kawałki serce bezbronnej kobiety.

Do tej chwili szanował w niej kobietę i matkę syna; w zgniliźnie zepsucia miał jeszcze ten wzgląd wpojony razem z zasadami *savoir-vivre'u*, lecz w tym momencie śmiertelnej trwogi deptał wszystko, znajdując niejako ulgę w tej kwawej, z łez kobiety złożonej, biesiadzie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nu na ul. Lipowej—180, filtrowa z kranu na ul. Bednarskiej—200.

= Na odbytem posiedzeniu komitetu budowy kanałów i wodociągów uchwalono ogłosić licytację nieograniczoną na roboty grabarskie około nowych osadników na polu Mokotowskiem. Roboty obejmą około 2,500 saż. kub., licytacja zaś odbywać się będzie od sumy 3.80 *in minus.* Pan W. H. Lindley proponował 6.80 rs.

= Sprawom sanitarnym, specjalnie zaś urządzeniom kanalizacyjnym i wodociągowym naszego miasta, poświęcony został ostatni zeszyt wydawnictwa, ukazującego się w odstępach miesięcznych staraniem rady miejskiej w Moskwie; autorem jest p. Bubnow, który przed rokiem delegowany był do Warszawy.

= Domy mieszkalne na stacji filtrów, które już zostały zupełnie wykończone, mają być z wiosną oddane do użytku; lokale, oprócz biur, zajmą inż. Grotowski, Bagiński, Herde i Schuch.

= Zebranie ogólne członków Towarzystwa ogrodniczego za m. luty odbędzie się d. 27-go b. m., w sobotę, o godz. 8-ej wieczór, w salonach resursy Kupieckiej.

= Z teatru.

* P. Stefan Deskasev (tenor), serb, popisywał się wczoraj przed dyrekcją teatrów warszawskich i reżyserją, celem uzyskania występów w operze.

P. D. na próbie wstępnej śpiewał arje z oper: „Mignon” i „Cyrulika Sewilskiego” w języku serbskim, zaś z opery „Carmen” po włosku.

Występował ostatnio w Peszcie, a przedtem w Belgradzie.

* Trupa p. Kościeleckiego w Petersburgu wystawia w bieżącym tygodniu 4-aktową farsę p. Henryka Glińskiego p. t. „Blaga”.

* W dalszym ciągu na tombolę artystyczną następujące osoby nadesłały fanty: pp. Jadwiga Czakówna, Marja Denter, Róża Narkiewicz, Dora Perl, Matylda Dylewska, Marja Wojakowska, Aniela Rejchelt, Wiktorja Krosnowska, Julja Filipkowska, Wiktorja Rybicka, Marja Mirecka, Leokadja Matuszewska; pp. Teodor Kozłowski, Walenty Kwieciński, Stanisław Rotwand, Ignacy Ostrochulski, Walery Sikorski, Leon Szulc, P. Woigt, August Nivet, Aleksander Gillert, S. Lipowski, G. Granzow, Antoni Petrelewicz, A. Brochocki, Józef Prohazka, Izydor Liebrecht, Karol Arkuszewski, Maurycy Gimsel, Jakub Rawski, Herteux i Lilpop, Jan Mentlewicz, Tadeusz Kwaśniewski, Aleksander Czarnecki, Ludwik Didier, Karol Kłopfer, Maksymiljan Slarczyk i firma „Marie” (fabryka gorsetów).

= Z muzyki.

* Bilety na koncert na Przytulisko, mający się odbyć w piątek są już prawie zupełnie rozsprzedane.

Magnesem głównie przyciągającym będzie słynna i znakomita śpiewaczka, p. Etelka Gerster.

* Sale redutowe podczas dzisiejszego koncertu Etelki Gerster w Towarzystwie muzycznem będą oświetlone elektrycznością.

Przynajmniej tym razem członkowie Towarzystwa nie będą mogli uskarżać się na upał tropikalny, jaki zazwyczaj panuje w salach redutowych podczas wieczorów większych.

*Instytut muzyczny przygotowuje już drugą w bieżącym sezonie zimowym serję wieczorów kameralnych, cieszących się coraz większem powodzeniem w muzykalnych kołach Warszawy.

Wieczorów tych będzie trzy, a odbędą się one w poniedziałki d. 7, 14 i 21-go marca.

Program pierwszego wieczoru składa się z kwartetu smyczkowego Haydna, z kwintetu Schumana, w którym partję fortepianową odegra p. Bem i z kwartetu F moll Nr. 11 Beethovena.

W program drugiego wieczoru wchodzą: kwartet Mozarta, Sonata A dur Raffa, w której do fortepianu zasiądzie Michałowski i kwartet Es dur Mendelssohna.

Na ostatni wreszcie wieczór złożą się: kwartet Cherubiniego, Trio B-dur Rubinsteina, w którem partję fortepianową wykona p. Janczewska i kwintet na instrumenty smyczkowe Okslowa.

Bilety na wieczory kameralne są już do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa.

* Dzienniki donoszą, iż śpiewaczka opery, p. Zofja Brajninowa, poślubiła we Wrocławiu dyrektora tamtejszego teatru miejskiego, p. Hugona Rochra.

= Schronienie dla nieuleczalnych.

Ze świeżo opracowanego sprawozdania za rok ubiegły podajemy ważniejsze szczegóły, tyczące się Schronienia dla chorych nieuleczalnych imienia hr. Feliksa Sobańskiego.

W końcu roku 1890-go znajdowało się w zakładzie tym mężczyzn 42, kobiet 49, razem 91 osób.

Z tej liczby w ciągu r. z. umarło: mężczyzn 11, kobiet 8; wybyło: mężczyzn 3, kobiet 3, pozostało więc mężczyzn 28-u i kobiet 38; że zaś w roku sprawozdawczym przyjęto mężczyzn 18-tu, a kobiet 9, razem przeto było utrzymywanych osób 92.

W Schronieniu w ciągu całego r. z. korzystało z utrzymania 118 osób, które przebyły dni instytutowych 33,255, czyli przecięciowo utrzymywano dziennie 90 osób, nie licząc w to personelu służbowego, składającego się z 26-u osób.

Personel przebył dni 9,490, co łącznie z poprzedzającą sumą czyni poważną cyfrę 42,745 dni instytutowych.

Według szczegółowych pozycyj bilansowych wyżywienie chorych, utrzymanie nakładu, lekarstwa, pogrzeby itp. wydatki wynosiły rs. 10,310 kop. 10, że zaś dochód, powstały z ofiarności publicznej łącznie z remanentem w r. 1890-ym wykazuje tylko rs. 10,358 kop. 86, na rok przeto bieżący rachunek został zamknięty nader skromną przewyżką, bo wynoszącą zaledwie rs. 48 kop. 76.

Z uwagi, iż Schronienie dla chorych nieuleczalnych posiłkuje się wyłącznie prawie ofiarami prywatnemi oraz kwestą Wielkanocną, zarząd przeto ma niepłonną nadzieję, że ofiarność publiczna, uwzględniając krytyczne położenie zakładu, zechce poprzeć go środkami materjalnemi, by mógł i nadal opiekować się chorymi, zasługującymi na szczególne współczucie.

= Zabawy ludowe.

W r. b. po raz ostatni odbędą się zabawy ludowe na placu Ujazdowskim.

Ponieważ na przyszłość zabawy te mają się odbywać na innem miejscu, przeto magistrat przygotował nowe warunki do licytacji na następne trzy lata od 676 rs. rocznie.

Zabawy mają się odbywać w pobliżu rogatek na placu, wskazanym przez służbę inżenierji miejskiej.

= Skarga restauratorów.

Pewne grono utrzymujących restauracje występuje do władzy z prośbą o uregulowanie sprawy pokątnych jadłodajni.

Zainteresowani starają się wykazać, że wzrastająca liczba t. z. „obiadów prywatnych” szkodzi ich interesom, chociaż opłacają oni podatki i wykupują kosztowne patenty.

Szkoda, że pp. restauratorzy w prośbie swej nie nadmieniają, iż „obiady prywatne” głównie z tego powodu cieszą się liczną klijentelą, ponieważ stołownicy mają gwarancję dobrego masła i nie chorują później z powodu konsumowania potraw na pozłocie *vel* fryturze, co właśnie stanowi główną wadę średnich warszawskich restauracyj.

= Przysądzone honorarjum.

Wiele osób mniema, że lekarzowi nie należy płacić honorarjum w razie, gdy pomoc jego okazała się już spóźnioną.

Sprawa sądowa, rozstrzygnięta w dwóch instancjach, poglądowi temu zaprzecza najzupełniej.

We wrześniu r. z. do bawiącej na letniem mieszkaniu w okolicy Cegłowa (przystanek kolei terespolskiej) Róży H., żony kupca warszawskiego, wezwano dra K.

Lekarz, wiedząc z doświadczenia, że później bywają kwestje o zapłatę, zażądał 50 rs., oprócz kosztów przejazdu.

Mąż chorej przy dwóch świadkach zgodził się na powyższą sumę.

Tegoż dnia lekarz pojechał, lecz chorej przy życiu nie zastał.

W powrotnej drodze musiał dr. K. opłacać furmankę i kolej, a na parokrotne później wezwania o honorarjum H. nic nie odpowiadał.

W pierwszej instancji sędzia pokoju zredukował pretensję powoda do połowy, w zjeździe zaś, dokąd obie strony apelowały, przysądzono lekarzowi 78 rs. 45 kop., tj. całkowitą pretensję, licząc honorarjum, koszta drogi i koszta prowadzonego procesu.

= Złodziej koni.

Za rogatką mokotowską przytrzymano w tych dniach oddawna poszukiwanego złodzieja koni, Moszka Grosbauma.

Specjalista ten, sam i przez swoich licznych wspólników, dopuszczał się kradzieży koni ze stajen podmiejskich, a często urządzał zuchwałe kradzieże koni z bryczkami i wozami, pozostawionemi bez dozoru przez woźniców.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, gdzie Grosbaum ma kryjówki, w których przechowuje skradzione konie, bryczki i uprzęże.

Kilka wozów i bryczek znajduje się już w gminie Mokotów, jak również klacz 3-letnia kasztanowata.

Właściciele mogą się zgłosić po to wszystko do wójta gminy, wrazie bowiem nie przybycia zainteresowanych, wozy, bryczki, uprzęże oraz klacz zostaną w drodze licytacji sprzedane, a osiągnięte pieniądze, będą wcielone do funduszów gminnych.

= Śmierć przy pracy.

Wczoraj, w składzie szmat Benjamina Wejdenfelda przy ul. Grochowskiej pod № 34-ym, kilka robotnic było zajętych sortowaniem gałganów, przeznaczonych na wywóz do papierni.

Nagle jedna ze stert przewróciła się i ciężarem swym przygniotła trzy robotnice, mieszkanki Grochowa: Zofję Jesiotr, Katarzynę Saczkow i Wiktorję Chilaj; ta ostatnia zamieszkała przy ul. Białostockiej pod № 1-ym.

Na krzyk innych robotnic, wydobyto dwie pierwsze bez żadnego szwanku, ostatnia zaś poniosła śmierć.

Zwłoki ofiary zabezpieczono na miejscu, do zejścia władz sądowych.

= Z rozpaczy.

W dniu wczorajszym Tekla Grudzińska, żona robotnika z Powązek, powróciwszy z pogrzebu córki, drugiej z rzędu zmarłej na tyfus, usiłowała odebrać sobie życie przez otrucie i powieszenie jednocześnie.

Grudzińska, spożywszy sporą ilość fosforu, powiesiła się na haku od lampy.

Zdołano w samą porę przeciąć postronek i desperatkę do zmysłów przyprowadzić.

Stan zdrowia Grudzińskiej jest groźny, a to z powodu działania fosforu, ratunek bowiem w udzieleniu antydotum był spóźniony.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Kolej warszawsko-wiedeńska uprzedza, iż wszelkie bagaże i towary, przybyłe po d. 30-ty listopada r. z. i dotychczas nieodebrane przez interesantów, sprzedane zostaną przez licytację, mającą się odbyć w kwietniu r. b.

— D. 26-go lutego, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— D. 26-go lutego, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędą się licytacje na dokonanie: 1) na naprawę pierwszorzędnych traktów gubernjalnych w powiecie włodawskim od rs. 1,743 kop. 81—wadjum rs. 175; 2) na naprawę dróg i mostów w powiecie konstantynowskim od rs. 3,746 kop. 68—wadjum rs. 375.

NEKROLOGJA.

† W oktawę rocznicy śmierci —747—

ś. p. Adolfa Kaszowskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w d. 25-ym lutego, t. j. w czwartek, o godz. **11-ej** przed południem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 21-go lutego.

Mimo zachęty z góry karnawał kuleje; epidemje i drożyzna krępują ochotę. Nawet „Lumpenball” nie powiódł się, udział był nieliczny i zimny, mimo że przygotowano korowody i grupy satyryczne, całą radę miejską, handel baccilusów wodociągowych itp. Wogóle dowcipu brakło, a za dużo było nieestetycznej karczemności. Można oczekiwać, że dopiero bal dziennikarski i zabawa pod hasłem: „Podróż na księżyc” oraz Gross-Peking w Künstlerhauzie będzie zajmującą i głośną.

Włoska tragiczka, Eleonora Duse, wczoraj w Carltheater odrazu publiczność zdobyła, tak dalece, że zdawało się, jak gdyby cała widownia zapełniona była klaką. Grała „Damę kameljową”; rodzaj gry Sary Bernhard: naturalna swoboda i nerwowość; nie ładna i wątła, ale wśród gry oblicze promienieje wszystkiemi uczuciami, ruchy estetyczne; umierała przepięknie; wielka artystka!

Jako nowa gwiazda skrzypkowa, pojawiła się dunka, Frida Scott; krytyka podnosi wysoko jej grę, a publiczność lgnie, bo artystka przytem młodziutka, bardzo ładna i bardzo wdzięczna.

Massenet rozpisuje się tu z podziękowaniami dla dyrekcji i artystów, a najmłodszą sceniczną siostrzyczkę Lotty, obdarzył książeczką kasy oszczędności na sporą sumkę.

Od wczoraj niema domu, w którymby nie próbowano nowego sposobu przeciw migrenie, który ogłosił dr. Weiss. Trzeba ugniatać aortę pomiędzy dołkiem żołądkowym, a środkiem brzucha, dłuższy czas cisnąć ręką, a nudności i ból głowy ustaje.

Przeciw bezkarności oszustw, praktykowanych przez ajentów emigracyjnych, rozpoczął dziennik *Vaterland* wielką kampanję, z celem wywołania surowych ustaw.

A.

*

Berlin 22-go lutego.

Wczoraj wieczorem w królewskiej operze wystawiono Wagnera „*Meistersänger von Nürnberg*”. Przedstawienie trwało od godz. 6½ do 11-ej; pomimo to uwaga widzów do ostatniej chwili pozostała skupioną. Zawdzięczać to należy znakomitemu ensemble'owi i wspaniałej wystawie. Trudną partję Beckmersera wykonał po raz pierwszy p. Schmidt i wywiązał się z zadania nadspodziewanie dobrze; nie przedstawia Beckmersera, jako trapistę, lecz jako człowieka stetryczałego, nikomu niedowierzającego; stanowiło to jego oryginalność. Inne partje były tak samo obsadzone, jak dawniej; rolę rycerza Stolzinga przyjął pan Rothmühl, Veita Pognera — pan Müdlinger, Fritza Kothnera—p. Krolop. Wszyscy na zaszczytne zasłużyli uznanie. Ewę przedstawiła panna Leisinger; zachwycała obecnych muzykalną swoją pewnością, która się uwydatniła mianowicie, gdy w 3-im akcie prowadziła śliczny kwintet. I pani Stantigl dobrze odśpiewała rolę Magdaleny, zaprawiając ją jędrnym, zdrowym, nieszukanym humorem. Główną uwagę wszelako zwracała na się osoba Hansa Sachsa, przedstawiona przez artystę Betza; jest to jedyny z artystów, którzy wiosną roku 1870-go po raz pierwszy na scenie opery tutejszej królewskiej w sztuce tej występowali. Rolę Stolzinga odegrał na onczas Albert Niemann. Pierwsze przedstawienie by-

ło świetne, lecz wczorajsze w niczem pierwszemu nie ustępowało.

W teatrze Wallnera wystawiono wczoraj „Yvotte" farsę karnawałową. *A conto* karnawału przedstawione są na scenie najdziwaczniejsze, najtrywialniejsze sytuacje; młoda bohaterka dociera nawet aż do sypialni młodych mężczyzn, wszelako uchodzi zawsze cało. Myśli przewodniej w sztuce całej właściwie niema żadnej. Komizm wszelako poszczególnych obrazków powodował publiczność do formalnych wybuchów wesołości.

Wielki zapanował tu popłoch w pośród właścicieli psów. Z powodu, że ubito tutaj psa wściekłego, który biegał po ulicach, prezydjum policji nakazało, że w przeciągu trzech miesięcy psy należy trzymać na łańcuchach lub oprowadzając je po ulicy, na pasku. Przybywa tutejszym starym pannom trochę ambarasu. *K.*

*

Paryż 21-go lutego.

Rada municypalna przyznała 8,000 fr. subwencji rocznej dobroczynnemu dziełu pani Charpentier, „Macierzyńskiemu stowarzyszeniu". Stowarzyszenie to przyjmuje od młodych pracujących matek dzieci od roku do lat 6-u i umieszcza je w doskonale urządzonym zakładzie Rueil, o ½ godziny od Paryża, gdzie matki często mogą je odwiedzać, a dzieci korzystają ze wszystkich wygód. Dr. Bouillet stwierdził, że od czasu założenia przytułku nie było tam ani jednej epidemji; ale skąpe zasoby nie pozwalały dotąd utrzymywać tam więcej, niż 25 dzieci jednocześnie.

Przykład szkoły centralnej działa zaraźliwie: uczniowie szkoły inkrustacji mebli przy ulicy Royale, zwanej Boule, niezadowoleni z jakiegoś profesora, zażądali jego dymisji, przerywając pracę aż do czasu otrzymania, czego żądają.

W Operze na d. 29-ty b. m. wielkie przygotowania do obchodu stuletniego jubileuszu urodzin Rossiniego; Luprzygotowują też jednoaktową operę Fournier'a z libretem dwika Gallet p. t. „Stratonica", uwieńczoną na ostatnim konkursie imienia Crescent. Autor pojechał do Nizzy prosić Melbę o wykonanie głównej roli. W „Comédie Française" wznowioną będzie „Athalie" Racine'a.

W „Palais de l'Industrie" wczoraj otwarto dla publiczności wystawę zwierząt domowych, drobiu i narzędzi rolniczych. Jak i w r. z., główna sala pałacu zawierała trzy aleje, po bokach których w stajniach, oborach etc., znajdowały się nadesłane okazy w liczbie 1,526: woły, krowy dojne normandzkie, wspaniałe owce i barany ras: Southdown i Deishley, merynosy, nierogacizna; w galerji I-go piętra kury i koguty rasy Langsham, indyki, gęsi, kaczki „cayujas"; na placu za pałacem przeszło 6,000 narzędzi, Nagród przyznano 16, najczęściej między nagrodzonemi figurują pp.: Grand i Guillaumin.

Wieczorem w restauracji Boivin'a, odbył się bankiet stowarzyszenia korespondentów prasy zagranicznej, nacechowany bardzo serdecznym charakterem. Prezydował p. Blasco, korespondent włoskiego pisma *Epoca* i jeden z redaktorów *Figara*.

Między Francją i Anglją przeprowadzono nową linję telefoniczną, która funkcjonuje znakomicie.

W teatrze „La Scala" znowu rozpoczął ze świetnem powodzeniem swoje wieczory dowcipny śpiewak ludowy, Paulus.

Pp. Méténier i Dubut de Laforêt wystawili wczoraj w teatrze „Variétés" swoją nową sztukę 3-aktową „Bona do wszystkiego". Rzecz chybiona.

Zorganizował się komitet w celu urządzenia na polu Marsowem, pod kopułą centralną, wystawy instrumentów, autografów, rękopisów, portretów etc., obejmujących razem historję muzyki.

Zmarł tu, przeżywszy 57 lat, bardzo ceniony pejzażysta, Jakób Brielman, nagrodzony na wystawie w r. 1889-ym medalem bronzowym; jeszcze w r. z. zachwycano się jego „Kaskadą w Carignan".

Firma Charpentier i Fasquelle wydała już oddzielnie „Przez miecz" Richepina; wyszły też pamiętniki Sarcey'a „Wspomnienia z dojrzałego wieku", dające historję jego odczytów i reguły tego rodzaju literackiego. *K.*

*

Londyn, 19-go lutego.

Projekt rządowy utworzenia rad obwodowych w Irlandji przeszedł w izbie niższej bez głosowania w pierwszem czytaniu, bo opozycja wraz ze zgodnem kołem irlandzkiem poprostu bil wyśmiała i oświadczyła, że wydrukowanie go dla posłów (dla drugiego czytania w d. 3-im marca) wbije ostatni gwóźdź w trumnę gabinetu. Nie należy brać tych okrzyków na serjo, choć prawdą jest, że projekt znajduje znowu surową krytykę i w kołach ministerjalnych. Wnioskodawca, p. Balfour, obwarował bil mnóztwem paragrafów, mających na celu zabezpieczenie mniejszości od zbyt drastycznych postanowień większości: w Irlandji północnej przeważa większość protestancko-brytańska, a wręcz przeciwnym jest stosunek na południu. Lecz nadewszystko opozycja życzy sobie przeprowadzenia tej reformy przed wyborami.

Dowiaduję się z wiarogodnego źródła, że p. Curtin, który przed dwoma laty wydał swój przekład pierwszej części trylogji Sienkiewicza, oddał do druku w Ameryce (ajencją londyńską wzięła firma Sampson, Low and Co.) przekład części drugiej i kończy trzecią. Curtin tłumaczy zwykle z przekładów russkich.

Jutro, w teatrze St. James, wielka i niecierpliwie wyglądana nowość: „Wachlarz lady Windermere", sztuka czteroaktowa Oskara Wilde. Rozgłośny inicjator ruchu estetycznego w salonach londyńskich, poeta i powieściopisarz, unikał dotąd angielskich dyrekcyj teatrów. W Stanach Zjednoczonych wsławił się dwoma dramatami: w r. 1883 specjalna trupa grała w Nowym Jorku jego „Verę", napisaną do spółki z Modrzejewską—a przed dwoma laty, L. Barrett wystawił tamże *Duches of Padua* tragadję 5-aktową, która pozostaje dotąd w repertuarach amerykańskich i tu się ma ukazać przed jesienią. Ostatniego listopada Oskar Wilde złożył dyrekcji jednego z teatrów paryzkich oryginalny swój dramat „Salomea", który będzie przedstawiony, skoro tylko autor zdoła osobiście przewodniczyć próbom.

Krążą pogłoski o zamianowaniu przez Propagandę arcybiskupa westminsterskiego, w osobie msgra Gilbert'a, dotychczasowego (od r. 1876-go) wikarjusza jeneralnego tej djecezji. *N.*

*

Praga czeska 18-go lutego.

Kompozytor Dworzak, który przyjął posadę dyrektora konserwatorjum w Nowym Jorku, na pożegnanie daje koncerty prawie we wszystkich większych miastach czeskich. W wędrówkach tych towarzyszą mu: Lachner i Wyhau. Koncerty wywołują wszędzie szczery zapał.

Wystawa obrazów zmarłego w r. z. malarza Chittusego (czecha), znajdująca się obecnie w prazkiem *Rudolfinum*, ma powodzenie niezwykłe. W ciągu dni kilku sprzedano obrazów Chittusego za 10,000 guldenów.

Na międzynarodowej wystawie muzyczno-teatralnej w Wiedniu godnie ma być przedstawiona sztuka czeska. W sprawie tej traktował niedawno dyrektor „Divadla" z komitetem wystawy w Wiedniu, dokąd na dwa tygodnie ma wyjechać cała opera tutejsza.

Przy odbudowie piątego filaru zwalonego mostu Karola znaleziono w Wełtawie miecz, pochodzący z X-go wieku. Miecz ten przypomina prastarą legendę o mieczu rycerza Brunewika, to też od razu stał się on przedmiotem ożywionych gawęd wśród ludności.

Z działu literatury zaznaczyć wypada świeżo wydany tom pierwszy obszernego dzieła „Dzieje ubiorów w Czechach przez dra Cz. Zibrta." Pierwszy ten tom (500 stronic) doprowadził autor do walk husyckich. Publikacja ozdobiona licznemi ilustracjami, jest pierwszą tego rodzaju w piśmiennictwie czeskiem. Akademja, która już wydała nowy przekład „Konrada Wallenroda" Mickiewicza, wkrótce wyda tom poezyj Asnyka, w tłumaczeniu, Fr. Kwapila.

„Klub turystów czeskich" ma zamiar urządzić w r. b. wycieczkę do Zakopanego. W tym celu jeden z literatów wygłosi odczyt o Tatrach. *J.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszonem zostało zatwierdzenie ustawy floty ochotniczej i przyznanie jej opłaty milowego, oraz rozporządzenie o zmianie *maximum* wagi gatunkowej i temperatury wybuchu lekkich i ciężkich olejów naftowych, oświetlających, podlegających opłacie akcyzy.

Petersburg 23-go lutego (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wrem.* donosi, że w radzie państwa większość oświadczyła się wprawdzie za otwarciem żeńskiego instytutu medycznego, ale uznała otwarcie go obecnie za nie będące na czasie.

Petersburg 23-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Birż. wied.* donoszą, że listy zagraniczne, zawierające wszelkiego rodzaju odezwy o przesiedlanie się do Ameryki i obietnice bezpłatnego przejazdu tamże, uznane zostały za takie, którym wzbroniony jest dostęp do Cesarstwa.

Petersburg 23-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wrem.* pisze, że z powodu dążenia niektórych ziemstw do zastąpienia zapasów żywnościowych w naturze zapasami pieniężnemi, wyjaśniono okólnikowo, że zamiana dopuszcza się właściwie tylko w miejscowościach, gdzie z powodu niedostatecznego stanu rolnictwa, znacznego rozwoju wydalania się na zarobki i innych wyjątkowych przyczyn, zbieranie zapasów w naturze przedstawia szczególne trudności.

Petersburg 23-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Gubernator połtawski, ks. Golicyn, został na własną prośbę uwolniony od obowiązków, z powodu stanu zdrowia i zaliczony do ministerjum spraw wewnętrznych, a na jego miejsce zamianowany został wicegubernator jekaterynosławski, Tatiszczew.

Bombay 23-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Porucznicy wojsk russkich: Leontiew i Patrik, którzy przejechali konno z Tyflisu do Teheranu, a ztąd do Indji, opuszczają w dniu 26-ym lutego Bombay i udają się z powrotem do Rosji statkiem parowym „Azja". Z Teheranu wyjechali oni 12-go listopada, a w granicy indyjskiej pod Sumani stanęli 6-go stycznia. Minąwszy Bampur, jeźdźcy kilka razy byli wystawieni na napady ze strony krajowców, ale szczęśliwie je odpierali.

MITYNG.

Wiedeń 23-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Około pięciu tysięcy robotników bez zajęcia zebrało się wczoraj po południu na mityng, trwający kilka godzin i postanowiło urządzić wieczorem demonstrację przed ratuszem. Policja chciała temu zapobiedz, okazała się wszakże za słabą. Około dwóch tysięcy robotników, sformowawszy się w kolumnę, defilowało przed ratuszem. Magazyny i sklepy, obok których przesuwał się pochód, zamykano, wszakże robotnicy zachowali się w zupełnym porządku. Chcieli oni wysłać deputację do burmistrza, ale wszystkie bramy ratusza były zamknięte. Policja aresztowała członków deputacji, poczem robotnicy rozeszli się do domów.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Utworzenie się gabinetu idzie bardzo opornie. Obecnie przypuszczają, że Ribot, Freycinet, Constans i Rouvier zostaną przy swoich tekach. Constans gotów jest pozostać, uważa on, że całe przesilenie wywołane zostało przez Freycineta dla jego obalenia.

Paryż 23-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Freycinet, odbywszy konferencję z kilku przyjaciołmi, nie przyjął misji utworzenia nowego gabinetu.

Paryż 23-go lutego (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Nowy gabinet dotąd nie utworzony. (*Aj. półn.*)

KATASTROFA NA KOLEI.

Paryż 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pod St. Denis przyszło wczoraj do starcia pomiędzy dwoma pociągami. Maszynista zabity, 13 osób rannych, w tej liczbie trzy ciężko. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ponieważ zdrowie arcyksiężny Marji Walerji polepszyło się, cesarz Franciszek Józef zabawi tutaj dłużej. Zapowiedziano kilka obiadów dworskich.

Berlin 23-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*)— Makler giełdowy, Schwieger, który w ubiegłym roku, wspólnie ze zbiegłym buchhalterem, Frankiem, dokonał oszukańczych operacyj z russkiemi biletami kredytowemi i wyrządził przez to szkodę bankowi niemieckiemu na sumę 3,220,558 marek, skazany został na cztery lata więzienia i 3,000 marek grzywny.

Bruksella 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W razie odrzucenia przez izbę rewizji konstytucji, robotnicy w całej Belgji zamierzają zaniechać pracy.

Madryt 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Królowa rejentka przyszła zupełnie do zdrowia.

Belgrad 23-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dwudziestu jeden członków klubu radykalnego, z Katiczem na czele, opuściło klub.

Belgrad 23-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Oficerowie jazdy uskarżają się, że od siedmiu miesięcy nie pobierają funduszu na obrok dla koni.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 23-go lutego. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 100.70 płacono, 100.40 płacono, 100.30 płacono., Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.37½ w posz. 49.30 płacono, 49.35 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące) 40.— płacono, 39.85 płacono, 39.90 płac. Półimperjały nowe po rs. 8 kop. 04 w poszukiwaniu, 8.07 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.61 w poszukiwaniu, 1.61½ w zaofiarowaniu. Srebro —.— w poszukiwaniu, 1.17 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4¼%—5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.87 w posz. Bilety II-ej emisji 103.— płacono. Bilety VI-ej emisji 102.50 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 164 kop. 75 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 160.75 płacono, 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji

101.75 w poszuk. III-ej emisji 102.50 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 238.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 226.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 198.25 płacono, listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 200.50 płacono. 5% renta rs. 104 kop. 75 w poszuk., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji 94.— płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 99.50 w pooszuk. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 151.— w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego —.— nie notowane; 6% listy zastawne wileńskie 102.50 w zaofiar.; 5% listy wileńskie 100.12½ płacono. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 23-go lutego. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 k. 75 płacono; Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 k. 59 płacono. Żyto stale 12.15 z work. w poszuk., rs. 11.90 w poszukiwaniu z workami. Owies spokojnie; w towarze gotowym na potrzeb.rs.miejskie 5.10 do 5.65 płacono. Mąka cicho; żytnią z okolic Moskwy rs. 13.— do rs. 14.— w posz. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 57.— w zaofiarowaniu. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 5.85 płacono, II-go gatunku rs. 5.75 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.90 płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.— płacono.

Berlin 23-go lutego. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy. Ruble i wartości russkie były dziś w zaniedbaniu i doznały drobnych zniżek. Wartości spekulacyjne natomiast trzymały się mocno. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 201.50, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 201.— i zyskały następnie 15 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg o 10 fen., a długoterminowy o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótki lepiej o 20 fen., (172.40), długoterminowe zaś bez zmiany(171.30). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., a listy likwidacyjne o 20 kop.; (60.70); pożyczek wschodnich nie dotykano. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, i pożyczki premjowe ruskie podczas gdy 4½% listy zastawne russkie, 6% russkierenty złote i kupony celne nie uległy zmianie. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego podskoczyły o 2 m., a akcje kredytowe austrjackie o 5/12%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości. Żyto w dalszym ciągu słabo; towar gotowy oddawano taniej o 50 fen., o dostawowy o 25 fen.

Berlin 23-go lutego. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nst.	201.50	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	201.—	Akcje kredytowe	171.50
Wek. na Petersb. krót.	200.40	Wek. na Londyn kr.	20.39
Wek. na Petersb. dług.	199.20	„ „ dł.	20.29
Bil. ban. russk. na dost.	201.25	Żyto w tow.gotow.	214.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	200.25
Listy zast. serji I-ej	63.50		

Kursy z dnia 22-go lutego: 201.60, 201.20, 200.50, 199.50 201.50, 63.40, 63.60, 170.87, 214.50, 210.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23-im lutego.—Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było spokojne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 700 korcy, przy wietrznej pogodzie zbyt ziarna był łatwy, wyborową sprzedawano sprzedawano po 8.65 8.70 do 8.75, białą po 8.40—8.50, pstrą po 8 do 8.25. Dostawy żyta prawie żadne, towar ofiarowany z próbek nie miał nabywców. Owsa dowieziono 150 korcy, nabywano stosownie do gatunku po 2.90 do 3.30. Siano i słoma taniej, siano oddawano po 20 do 35 kop., słomę po 25 do 27½ kop. za pud. Koniczyny białej sprzedano 40 korcy po 45 do 37 rs. za korzec.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 23-im lutego. Tendencja targu w dniu dzisiejszym była wogóle bardzo spokojna, przy obrotach mało ożywionych. Dowóz wynosił ogółem 23 wagony, z których 9 wagonów było żyta, 9 owsa, 4 jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Żyto słabo, za wyborowe osiągano 127 do 129 kop., za średnie 124 do 126 kop., za ordynaryjne 118 do 122 kop. Owies słabiej, ceny o 2 kop. niższe, notować można wyborowy 88 do 94 kop., średni 80 do 83 kop., ordynaryjny 75 do 78 kop. Gryka bez zmiany, 106 do 112 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień również bez zmiany, 82 do 108 kop. Kasza jaglana wyborowa 142 do 147 kop., średnia 135 do 140 kop., ordynaryjna 124 do 138 kop. Kukurydza słabo, 77 do 79 kop.

Okowita. (Sprawozdanie tygodniowe.) Ubiegły tydzień nie zaznaczył się żadną ważniejszą nowością. Sytuacja wogóle jest prawie bez zmiany, a interes ogranicza się na dostawie do Warszawy tej przewyżki produkcji okowity, której, dla braku odpowiednich rezerwoarów, nie można przetrzymać na gorzelniach do lepszych czasów. Warszawskie Towarzystwo oczysz. i sprz. okowity obniżyło wprawdzie cenę okowity, lecz tylko do tego poziomu, na jakim stale utrzymywaliśmy nasze notowania w ubiegłym tygodniu, t. j. do rs. 10.93 za wiadro 100% netto. — Hamburg trochę słabiej; liczą tam jednak wkrótce na zwyżkę, która prawdopodobnie i na nasz rynek podziałałaby dodatnio. Notowania pod d. 17-ym b. m. były następujące: na luty 35½ m. w zaofiarowaniu, 35¼ mar. w poszukiwaniu; na luty-marzec 35½ mar. w zaofiarowaniu, 35¼ mar. w poszukiwaniu; na marzec-kwiecień 35½ m. w zaofiarowaniu, 35¼ m. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 35¾ m. w zaofiarowaniu, 35⅝ m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 36 m. w zaofiarowaniu, 35¾ m. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec 36⅜ mar. w zaofiarowaniu, 36⅛ m. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień 36½ m. w zaofiarowaniu, 36¼ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 35⅜ m.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 22 lutego 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	1	wagonów	44	wagonów
Owsa	1	„	87	„
Mąki żytniej	—	„	43	„
Mąki pszennej	1	„	17	„
Kaszy jaglanej	2	„	334	„
Kaszy gryczanej	—	„	16	„
Ryżu	—	„	3	„
Pszenicy	—	„	62	„
Jęczmienia	4	„	68	„
Grochu	—	„	9	„
Gryki	—	„	2	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	4	„
Łoju	—	„	11	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	24	„
Cukru	—	„	1	„
Kukurydzy	—	„	2	„
Mąki kukur.	—	„	4	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	9	wagonów	731	wagonów

Ceny zboża wynoszą:

Żyto	od 125	do 130	kop. za pud.	
Pszenica	od 123	do 132	„ „ „	
Jęczmień	od 80	do 100	„ „ „	
Owies	od 80	do 97	„ „ „	
Proso	od 135	do 150	„ „ „	
Kasza gryczana	od 165	do 175	„ „ „	
Groch	od 120	do 130	„ „ „	
Kukurydza	od 80	do 83	„ „ „	

Łódź 20-go lutego.—Na tutejszych targach zbożowych brak jest zupełnie ożywienia. Popyt jest ciągle bardzo słaby. Od wtorku sprzedano na stacji towarowe 800 korcy owsa po rs. 3.10 do 3.30, 400 korcy jęczmienia po rs. 5.60 do 5.80, 200 korcy żyta po rs. 7.60 do 7.70, 200 korcy pszenicy po rs. 8.30 do 8.50. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj 300 korcy pszenicy po rs. 8.20 do 8.50.

Gdańsk 22-go lutego. — Pszenica miała dziś również słabą tendencję i ceny niższe o 2 do 3 m. Towar tranzytowy bez obrotu. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 183 mar. płacono i 182 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 185 mar. w zaofiarowaniu, 185 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 m. Żyto słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 181 mar. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 182 mar., tranzytowego 181 mar. Owies, skutkiem obiegających pogłosek, iż zakaz wywozu owsa z Rosji niebawem cofnięty zostanie, miał tendencję słabą i zniżkową. Polski bon koński tranzyto 127½ mar. za tonnę płacono. Łubin polski tranzyto wilgotny 40 mar. za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzyto zanieczyszczona ziemią 95 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 52 mar., 55 mar., czerwona 36 mar., 49 mar., 50 mar., 51 mar., szwedzka 55 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 5.20 mar., miałkie 5.02½, za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, na luty 62¾ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 63 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43¼ m. płacono, na luty 43¼ m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 43½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja wyczekująca, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 202.40 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z Czyżewa.*— Stosowne informacje znajdzie sz. pan w „Przewodniku dla teatrów amatorskich", opracowanym przez Wincentego Rapackiego. Z „Bibljoteki teatrów amatorskich" wymieniamy kilka oryginalnych: J. Blizińskiego: „Chleb ludzi bodzie", kop. 40; „Ciotka na wydaniu", kop. 40; „Marcowy kawaler", kop. 40; M. Bałuckiego: „Teatr amatorski", komedja w 2-ch aktach, kop. 80; S. Dobrzańskiego: „Kajcio", kop. 40; „Onufry", kop. 40; K. Zalewskiego: „Spudłowali", kop. 40 i t. d.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Celem pozyskania nagrody dla służącego, należy zwrócić się do magistratu m. Warszawy lub do rady miejskiej dobroczynności publicznej, władze te bowiem rozporządzają właściwemi legatami. Wysokość i warunki wynagrodzenia wymienione są w legatach. Nadmieniamy, iż o nagrody ubiegać się może w większej części służba, pozostająca nieprzerwanie w obowiązkach u stałego mieszkańca m. Warszawy.

— *Leonidowi.*—Wszystkie przytoczone przez sz. pana monety należą do najpospolitszych i posiadają bardzo małą wartość numizmatyczną. Trojaki z r. 1826-go i 1837-go cenią się po 10 kop., z r. 1811-go, 1812-go i 1840-go po 5 kop. Trojaka miedzianego z r. 1707-go wcale niema, pierwszy bowiem trojak został wybity w r. 1765-ym. Grosze z przytoczonych lat cenią się po 5 kop.

— *Emerytowi.*— W Warszawie opłaca się podatku rs. 1 od każdego psa. Podatek winien być wniesiony do kasy miejskiej w ciągu pierwszego kwartału, w przeciwnym razie właściciel psa ulega karze 2 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 23-go lutego 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 22-go g. 9 w.	757.1	81	WPd	—0.4	=	—0.3
D. 23-go g. 7 r.	758.6	81	PdW	—0.4	=	—0.3
„ g. 1 pp.	759.8	56	PdW	4.6	=	3.6

W ciągu d. 22-go b. m.: Temperatura najniższa C. —0.4=R. —0.3; „ najwyższa C. 2.4=R. 1.9; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— J. A. Ada.—Pierwszego marca list u Ciebie na poczcie. Przebacz—i bądź szczęśliwą, ubóstwiana.
753 Dwieście.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Февраля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).